Igraszki z diabłem

Jan Drda

Igraszki z diabłem

Hrátky s čertem

przekład
Zdzisław Hierowski

premiera 14 września 1997
sezon 1997/1998

obsada:

Marcin Kabat, weteran	Piotr Urbaniak
Sarka-Farka, rozbójnik	Eugeniusz Nowakowski
Lucjusz	Bogdan Ferenc
Solfernus	Michał Frydrych
Belzebub	Justyna Polkowska
Omnimor	Marek Fludra
Karborund	Leszek Wojtaszak
Disperanda, królewna	Agata Topa
Kasia, jej służąca	Katarzyna Czubkówna
Teofila, anioł	Joanna Kulczyńska
Pokusa	Iwona Sapa
Scholastyk	Andrzej Malicki
Diabły poślednie	Bożena Mrowińska Iwona Sapa Jolanta Skawina Anna Kadecka Dariusz Kniaź Rafał Wiśniewski
inspicjent	Krystian Buszkiewicz
sufler	Anna Kadecka

W spektaklu wykorzystano piosenkę finałową do słów Renaty Putzlacher z muzyką Mariusza Matuszewskiego

reżyseria
Józef Jasielski

scenografia
Elżbieta Iwona Dietrych

muzyka
Tomasz Kiesewetter
Władysław Raczkowski

aranżacja
Marcin i Mariusz Matuszewscy

choreografia
Juliusz Stańda

konsultant iluzji
Andrzej Słowiński

asystent reżysera
Bogdan Ferenc

Państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

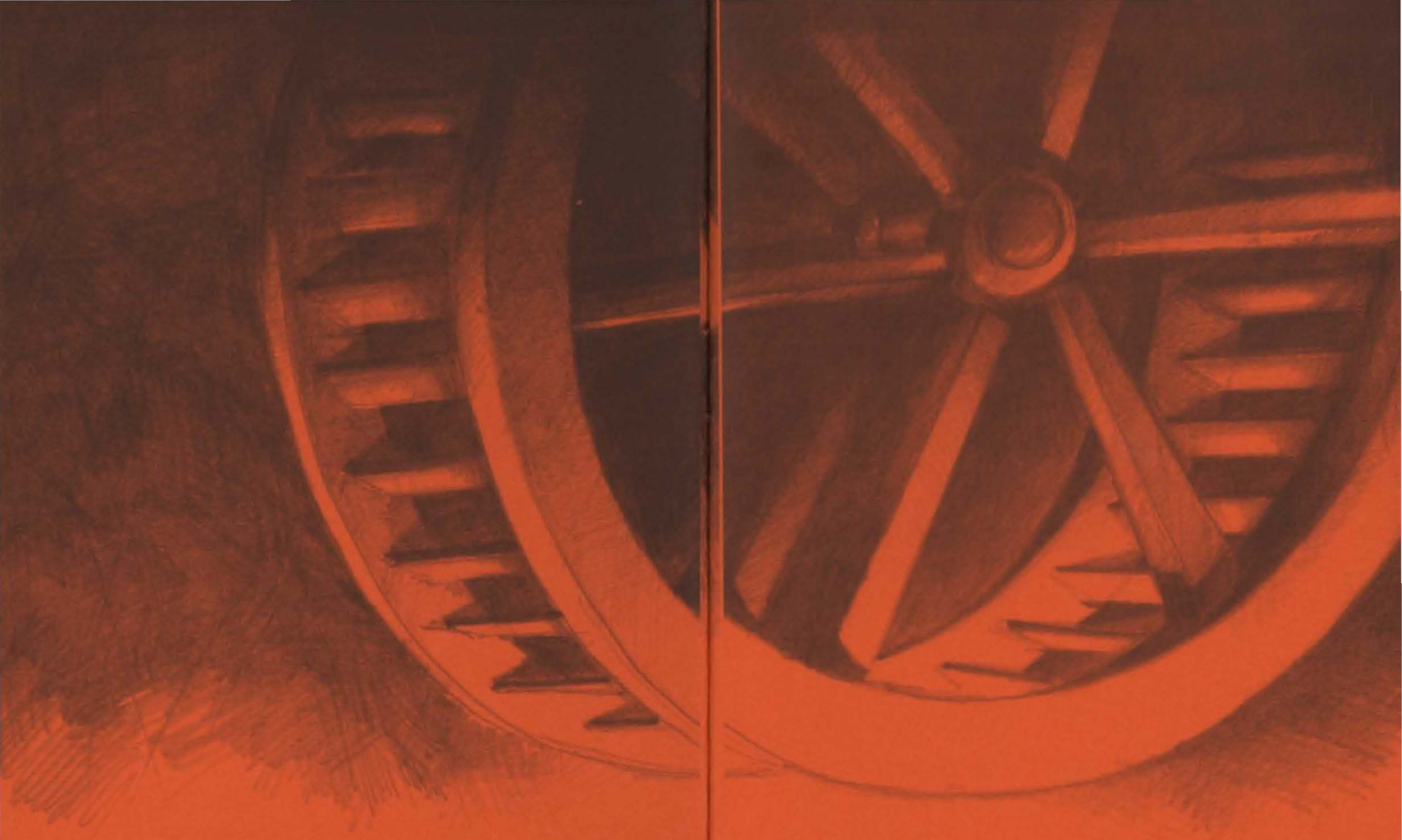

Edward Kozikowski

Ballada o młynie

Skrzypią schody od rana, cień się snuje po ścianach,
choć młynarza już nie ma od wieku –
czasem łańcuch zazgrzyta, jakby ktoś chciał zapytać
wszystkich naraz a sobie na przekór.

Po tarcicach i belkach coś zawodzi i stęka,
trzeszczą deski sosnowe w pułapie,
wszystkie ławki i zydle pomrukują obrzydle
jak sprężyny w stuletniej kanapie.

A tymczasem od młyna ziemia aż się ugina:
ciężkim krokiem ktoś stąpa i stąpa –
psy się zbiegły z daleka – żaden nie śmie zaszczekać:
taki młynarz to pewnie – zły kompan!

Nikt do młyna nie chodzi – nawet sam ksiądz dobrodziej,
a przechodzień krzyż czyni przy moście,
bo w stojącym tu młynie w tej zapadłej dolinie
ktoś o duszę z diabłami gra w kości.

To ogień płci sprawił upadek aniołów. To z żądzy połączeń cielesnych zrodziło się państwo demonów, które od wieków czyha na zatracenie człowieka, a i tak bezwiednie chytrością swoją służy temu, by wypełniły się wyroki Stworzyciela. Tak to zło pierworodne wszechświata, owa zasada szatańska, która nie przestanie zwodzić śmiertelnych aż do dnia Sądu Ostatecznego, z tej jednej sprawy się wzięła, z tej dwoistości płci rodzajowi ludzkiemu od początku danej. Nic też dziwnego, że przez to właśnie grzeszne miejsce najczęściej diabelska pokusa dostęp znajduje, jako że tam gdzie żądza największa, tam i słabość największa.

Leszek Kołakowski, *Rozmowy z diabłem*, [w:] *Bajki różne. Opowieści biblijne.* Warszawa 1990

Największa szatanów siła tam się okazuje, gdzie pożądliwość prokreacji niewstydliwa w grzesznym ciele mieszka: a jako że grzechu pierworodnego skutkiem nikt od owej płci dwojga grawitacji zdrożnej nie bywa wolny, tedy wszyscyśmy od tej strony na pastwę czarcich złości wydani i na to najpilniej baczyć mamy, aby te wrota, przez które najłatwiej wróg się wkrada, gorliwie zawierać, przystępu mu nie dawać, a tak na żywot wieczny zasłużyć.

Leszek Kołakowski, *Rozmowy z diabłem*

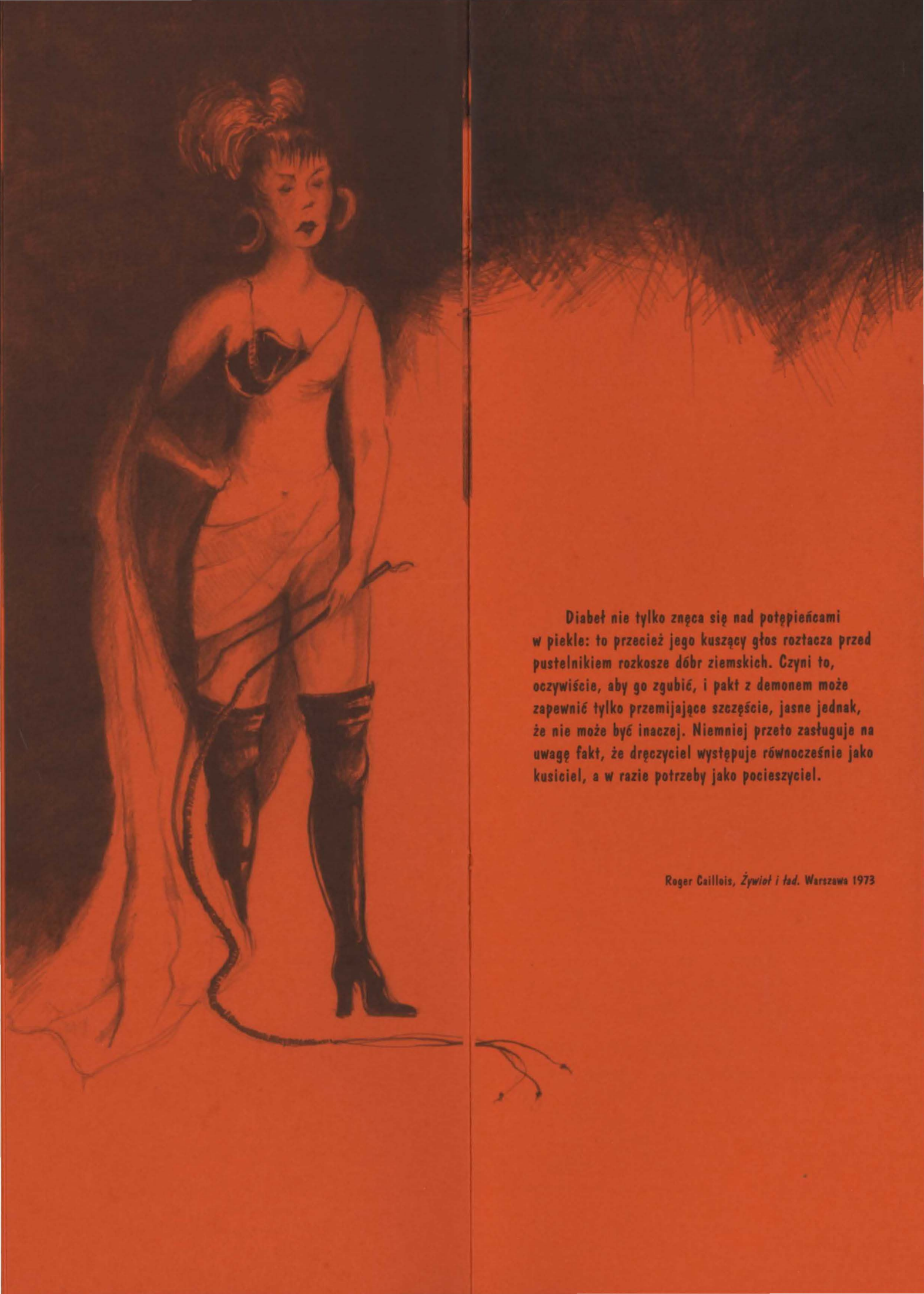

Diabeł nie tylko znęca się nad potępieńcami w piekle: to przecież jego kuszący głos roztacza przed pustelnikiem rozkosze dóbr ziemskich. Czyni to, oczywiście, aby go zgubić, i pakt z demonem może zapewnić tylko przemijające szczęście, jasne jednak, że nie może być inaczej. Niemniej przeto zasługuje na uwagę fakt, że dręczyciel występuje równocześnie jako kusiciel, a w razie potrzeby jako pocieszyciel.

Roger Caillois, *Żywioł i ład*. Warszawa 1973

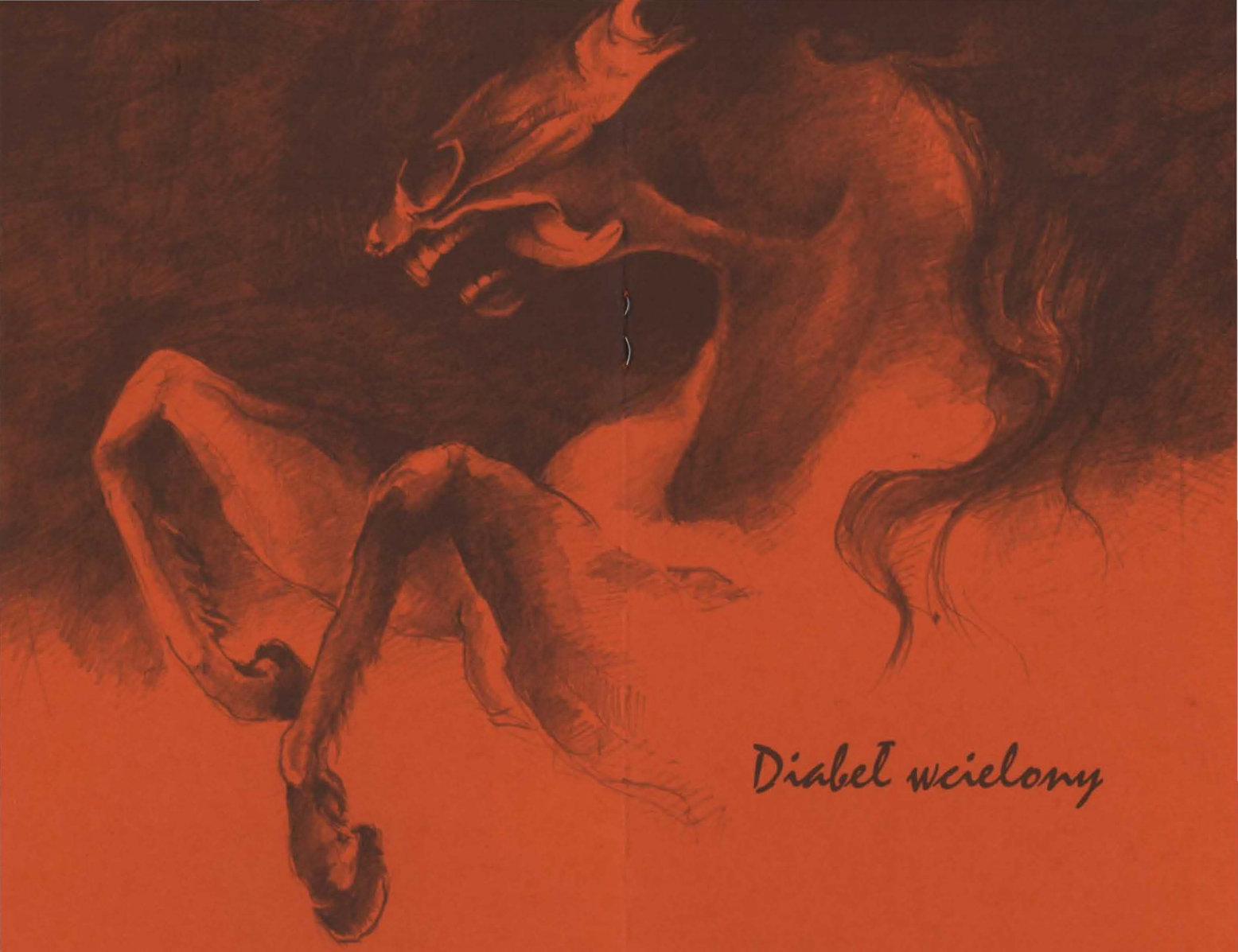

Diabeł wcielony

Powszechnie wierzono, że diabeł mógł się ukazywać w różnych postaciach: jako czarująca i ponętna kobieta, piękny rycerz, czasem jako prosty wieśniak, a nawet pobożny pielgrzym – zależnie od tego, jaka postać odpowiadała jego potrzebom.

Zdarzało się czasem, że szatan przybierał postać zwierzęcą. Gdy jego zamiarem było zdobycie czyjegoś zaufania, pojawiał się jako mruczący kot lub posłuszny pies. Jeśli celem diabła było porwanie ofiary, ukazywał się jako ognisty kary ogier; kiedy miał się przecisnąć przez wąskie przejście, stawał się myszą lub łasicą; jeśli chciał przeszkodzić mówcy, jako mucha wciskał się do ucha. Czasem czynił się podobnym do drzewa lub krzaka albo przeistaczał się w materię nieożywioną, na przykład w złoto lub srebro, potrafił również naśladować żywioły i czynić zło jako ogień, woda i huragan.

Myśl o wszechobecności diabła tak przerażała ludzi czasów średniowiecza, że obawiali się nawet połknięcia złego ducha wraz z łykiem wody lub kęsem chleba. Znana jest relacja o połknięciu diabła przez zakonnicę wraz z liściem sałaty, zerwanym w ogrodzie warzywnym klasztoru.

Wiele demonów przebywało na ziemi. Aż około piętnastu tysięcy diabłów kręciło się w poszukiwaniu łupu wokół łoża śmierci jakiegoś mnicha, a ostatnie chwile pewnej ksieni zakłócała obecność tylu demonów, ile było liści na drzewach w lesie otaczającym klasztor.

Od czasu do czasu szatan pojawiał się jednak w swej prawdziwej postaci, której znano niezliczone odmiany. Postać jego na ogół odpychająco brzydka, jego twarz prawie czarna, a chodzi utykając. Jak bowiem wiemy, archanioł Michał ukarał Lucyfera za bunt, wypędzając go z nieba, przy czym cisnął go w swym gniewie na dno piekła z taką gwałtownością, że spadając anioł złamał nogę i odtąd stale kulał. Swym wielbicielkom, wiernym wiedźmom, ukazywał się jako cap; przy innych okazjach ciało jego przypominało różne budzące strach potwory z baśni. Jednakże, ilekroć usiłował omotać swą ofiarę, ukazując się jej w ludzkiej postaci, zawsze zdradzało go diabelskie kopyto.

Istvan Rath-Vegh, *Historia ludzkiego szaleństwa*. Warszawa 1973

Antoni Pilecki

Z zagadek życia

Rzekł
niegdyś szatan kobiecie:
„Przez twoich wdzięków ponęty
Zagaszę cnoty blask święty
I piekło stworzę na świecie" ...

Na to odrzekła mu śmiało
Słowami dumy i wzgardy:
„Wprzódy swą ręką zuchwałą
Zamień mi serce w głaz twardy!"

Odtąd duch złego, gdy kroczy
W uczuć i czynów rozterce,
Szuka kobiety uroczej,
Która kamienne ma serce ...

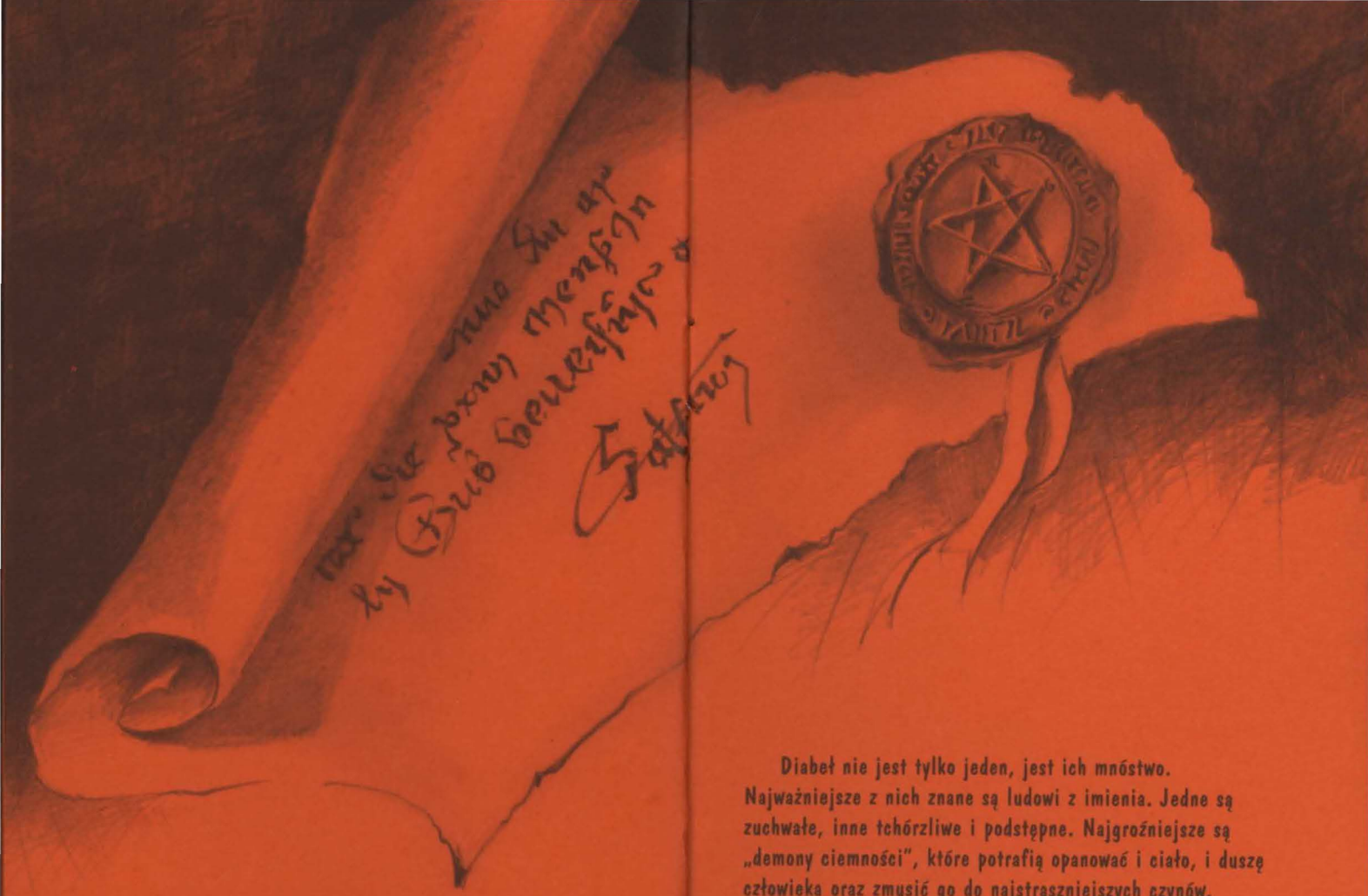

Pojęcie diabła i jego działalność były znane już w starożytności – w miarę rozszerzania się chrześcijaństwa znaczenie jego rosło w świadomości wiernych. Diabeł zaczynał zajmować miejsce coraz bardziej poczesne i jego rola w świecie stawała się coraz bardziej doniosła. Krok za krokiem rozszerzał on tereny swego panowania, obejmując w posiadanie to, co się wymykało z rąk Boga. Wiara w istnienie i działanie diabła w świecie stała się w średniowieczu przekonaniem powszechnym. Pogląd ten, wywodzący się ze starych wierzeń ludowych, stał się przepajającym całe życie religijno-obyczajowe. W istnienie diabła wierzyli wszyscy – wiara ta stała się integralną częścią chrześcijaństwa. Wszyscy sądzili, że diabeł istnieje, że wywiera poważny wpływ na bieg wydarzeń w świecie, zwłaszcza na życie ludzkie, że posługuje się własnymi metodami oddziaływania, że ma swoje sztuczki dla otumanienia człowieka i zawładnięcia jego duszą.

Żadna z sił nadnaturalnych nie odegrała w religijności ludowej takiej roli, jak diabeł. Do dziś jest on w tej religijności postacią najczynniejszą, najbardziej absorbującą i niepokojącą. Diabeł wnosi do niej nie tylko lęk i niepokój, ale zarazem element zainteresowania, ciekawości i poszukiwania. Lęk przed diabłem oraz poszukiwanie środków ubezpieczenia się przed jego pokusami stanowią w tej religijności nerw całego życia. Ludowe wyobrażenie szczęścia wiecznego jest ckliwe, bezbarwne i mało interesujące. Natomiast wyobrażenie piekła i diabła jest bardzo wyraziste, zmysłowe, dotykalne. Lud zna piekło i diabła, ocenia wartość metod oddziaływania diabelskiego, pojmuje rolę diabła w świecie i zna przyszłość, jaką gotuje on tym, co „zaprzedali mu swą duszę".

Diabeł nie jest tylko jeden, jest ich mnóstwo. Najważniejsze z nich znane są ludowi z imienia. Jedne są zuchwałe, inne tchórzliwe i podstępne. Najgroźniejsze są „demony ciemności", które potrafią opanować i ciało, i duszę człowieka oraz zmusić go do najstraszniejszych czynów. Wśród diabłów, podobnie jak wśród aniołów, istnieje hierarchia stopni – najwyższym ich zwierzchnikiem jest Lucyfer, któremu wszystkie inne są podległe.

Głównym celem działalności diabła jest namawianie ludzi do grzechów. Wszyscy ludzie, nie wyłączając najcnotliwszych, są kuszeni przez diabła. Wiara w „pokusy diabelskie" jest do dziś żywa nie tylko wśród ludu, ale i w teologii. Żaden człowiek nie jest od nich wolny, a im świętszy, tym bardziej jest na nie narażony. Szczególnym celem pokus diabła jest skłonienie człowieka do grzechu sprzecznego z szóstym przykazaniem. Niepokoi on cnotliwych młodzieńców i statecznych mężów, ale najbardziej napastuje cnotliwe dziewice, którym przedstawia się w postaci przystojnego młodego pana lub pobożnego mnicha i namawia je do lubieżnych czynów. Żywoty wielu świętych niewiast i kroniki klasztorów żeńskich pełne są opisów tego rodzaju pokus.

Poza powszechnie stosowanym kuszeniem do grzechu, stosunek diabła do człowieka może być dwojaki: albo człowiek ulega przemocy diabelskiej i staje się opętanym, albo zawiera pakt z diabłem i zaprzedaje mu „swą duszę", stając się jego pomocnikiem w czynieniu zła (czarownik i czarownica). Diabeł kryje się bowiem za oddanymi sobie ludźmi, staje się niewidoczny i nieuchwytny. Wprawdzie czarownica jest tylko w „kontakcie z diabłem", ale działa za pomocą jego siły i od jej woli zależy, komu i jakie wyrządzić nieszczęście. Przekonanie to znajduje wyraz w przysłowiu ludowym: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle".

Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne.
Praca zbiorowa. Warszawa 1978

Jest rodzaj gier polegających na decyzji, która nie zależy od gracza i na którą nie ma on najmniejszego wpływu. Chodzi w nich nie tyle o zwycięstwo nad przeciwnikiem, co nad losem. A raczej należałoby może powiedzieć, że zwycięstwo znaczy tyle tylko, że los bardziej sprzyjał zwycięzcy niż zwyciężonemu. Czysty przykład tej kategorii gier stanowi gra w kości, ruletka, gra w orła i reszkę, bakarat itp. Tutaj grający nie tylko nie usiłują wyeliminować niesprawiedliwości związanej z losem, ale właśnie kaprys losu stanowi istotę gry.

Uczestnictwo w tej kategorii gier nie wymaga cierpliwości, zręczności, kwalifikacji; eliminuje walory zawodowe, wytrwałość, trening. W jednej chwili przekreśla wszelkie im zawdzięczane wyniki. Jest całkowitym niepowodzeniem lub równie totalnym powodzeniem. Szczęśliwemu graczowi daje nieporównanie więcej niż to wszystko, co mógłby zawdzięczać pracowitemu życiu, dyscyplinie i wysiłkowi. Wydaje się zuchwałą i władczą drwiną z wszelkich zasług.

Większość gier w karty, choć zawiera elementy odwołujące się do umiejętności uczestnika, to jednak w dużym stopniu jest zdaniem się na wyrok losu. Przypadek bowiem decyduje o tym, co każdy z graczy dostaje do ręki, po czym każdy w miarę swoich możliwości wykorzystuje jak najlepiej atuty przydzielone mu przez ślepy los. W grach takich jak brydż umiejętności i rozumowanie stanowią główną broń gracza, dzięki której może zrobić najlepszy użytek z otrzymanych kart; w grach typu pokera liczy się przede wszyskim wnikliwość psychologiczna i zimna krew. Wygrana nie ma przypaść najinteligentniejszemu – lecz wprost przeciwnie – chodzi o to, by wszyscy okazali się absolutnie równi wobec ślepego wyroku losu.

Zachłanność, z jaką czyha się dziś na względy losu, równoważy prawdopodobnie stałe napięcie spowodowane rolą współzawodnictwa w życiu współczesnym. Tracąc wiarę we własne siły, człowiek zaczyna liczyć na los. Bezwzględne „reguły gry" przerażają słabszych, skłaniając ich do zdania się na siły zewnętrzne. Zwątpiwszy we własne możliwości, sens wysiłku i wytrwałości, człowiek próbuje postawić na swoim, poznając i wykorzystując szanse dane mu przez los. Zamiast upierać się przy bezowocnym trudzie, oczekuje od kart, iż zapewnią mu sukces.

Roger Callois, *Żywioł i ład*

IGRASZKI Z DIABŁEM
(odsłona czwarta)

KABAT
No, to gramy.

SOLFERNUS
(Rzuca Marcinowi dwie karty) Dosyć?

KABAT
Jeszcze jedną.

SOLFERNUS
Proszę, jest trzecia.

KABAT
Hm, fura! Kabat diabli wzięli.

SOLFERNUS
(Chwyta kabat, wyjmuje z kieszeni listy Kasi i Disperandy) A jednak głupiec z ciebie, ziemski robaku! Ten łach możesz sobie zostawić, mnie bardziej interesują te papiery.

KABAT
Jezus Maria! Cyrografy! Co ze mnie za dureń! Takie dwie młode duszyczki pchnąłem diabłu prosto w paszczę.

Kierownik techniczno-gospodarczy
Henryk Skamira

Kierownik Sekcji Przygotowania Spektakli i Obsługi Sceny
Mieczysław Frąckowiak

Pracownie:
elektro-akustyczna
Bogdan Stachowiak
Zbigniew Nawrocki
Grzegorz Kluczka

fryzjerska
Maria Michalska

krawiecka damska
Danuta Freitag
Maria Szalata

krawiecka męska
Stanisław Parulski
Paulina Parulska

plastyczna
Krzysztof Dzionek
Ludwik Podgórski

ślusarsko-stolarska
Krzysztof Chorbiński
Stefan Sołtysek
Andrzej Wachowski

Garderobiane
Danuta Filipek
Teresa Wolińska

Montażyści dekoracji
Czesław Budnik
Dariusz Kniaź
Leszek Nowak

Dział Organizacji Widowni przyjmuje zamówienia
zbiorowe i indywidualne na bilety wstępu
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00-15.00
tel. (066) 26 16 15

Kasa Teatru czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 16.00-17.00
oraz na godzinę przed każdym spektaklem

Redakcja programu
Małgorzata Urbaniak

Opracowanie graficzne
Uta Dorczyk

Przygotowanie wydawnicze
ars nova
Poznań, ul. Spichrzowa 37

Druk i oprawa
ZIBI-GRAFIA
Poznań, ul. Krzywińska 16

Igraszki z diabłem

To najbardziej znany spośród utworów dramatycznych Jana Drdy. Wystawiony 30 grudnia 1945 roku w Teatrze Narodowym w Pradze, wszedł na stałe do repertuaru współczesnego teatru czeskiego.
Komedią tą zainteresował się i wprowadził na polskie sceny Leon Schiller. Po raz pierwszy zrealizował *Igraszki* na scenie Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, w 1948 roku. Odtąd komedia ta, wielokrotnie inscenizowana, dość często powraca na polskie sceny. Gnieźnieński Teatr wystawiał ją już dwukrotnie: po raz pierwszy w inscenizacji Stanisława Cegielskiego, w sierpniu 1951 roku, a później dokładnie 23 lata temu – 14 września 1974 roku, w reżyserii Antoniego Baniukiewicza. Dziś powracamy do tego tekstu, widząc w nim świetny materiał inscenizacyjny i aktorski oraz szansę oryginalnej wypowiedzi o człowieku końca XX wieku: chwilami zabawnej, lekkiej, pełnej humoru, chwilami zaś uchylającej rąbka tajemnicy ludzkiego ***szaleństwa.***

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY

Tomasz Szymański

ZASTĘPCA DYREKTORA
DS. EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNYCH

Teresa Pluta

KIEROWNIK MUZYCZNY

Mariusz Matuszewski

KIEROWNIK LITERACKI

Małgorzata Urbaniak

KIEROWNIK
DZIAŁU ORGANIZACJI WIDOWNI

Krystyna Roloff

REALIZATOR IMPREZ

Bożena Wojcieszak

Dziękujemy Firmie ROOL
pana Roberta Olechnowicza
oraz Szymonowi Dzionkowi
za ofiarowany rekwizyt – VW *„garbus"*

Nasz adres w Internecie
soho-online.com/teatr-fredro

Przytoczenia cytowane w programie
są fragmentami bądź skróceniami większych całości.

JAN DRDA
(1915-1970)

Czeski powieściopisarz i dramaturg.
Debiutował w 1940 r. powieścią
MIASTECZKO NA DŁONI.
Jej bohaterem uczynił społeczność małego czeskiego miasteczka.
W toku wielowątkowej akcji ukazał osobliwe sploty różnych
losów żyjących w niej ludzi.
W zupełnie inny świat przenosi nas kolejna jego powieść,
WODA ŻYCIA (1941),
w której rozlewność opowiadania o pewnej zbiorowości zostaje
zastąpiona zwartą opowieścią o procesie dojrzewania
i kształtowania artystycznego talentu wiejskiego chłopca sieroty,
wcześnie pozbawionego atmosfery ciepła i miłości.
Bardziej skomplikowany rysunek świata niesie powieść
WĘDRÓWKI PIOTRA ARCYŁGARZA (1943).
Przedstawiona w niej rzeczywistość przybiera fantastyczny
kształt, widziana przez pryzmat chorej psychiki bohatera,
w której łączą się wyobrażenia Sindbada Żeglarza,
Don Kichota i Sowizdrzała. Znaczące miejsce
w twórczości Drdy zajmują również zbiory opowiadań:
MILCZĄCA BARYKADA (1946)
oraz PIĘKNA TORTIZA (1952).
Jako dramaturg debiutował sztuką z życia górników
JAKO I MY ODPUSZCZAMY (1940).
Następnie, w 1940 roku, napisał jednoaktówkę
MAGDALENKA.
Jednak jego największym osiągnięciem dramatopisarskim stały
się, wydane tuż po wojnie, a napisane jeszcze w czasie okupacji,
IGRASZKI Z DIABŁEM (1946).
W latach późniejszych napisał jeszcze dramaty
ROMANCA O OLDRZYCHU I BOŻENIE (1953)
i SĄ ŻYWI, ŚPIEWAJĄ (1961)
oraz – na podstawie własnego opowiadania – komedię
GRZESZNA WIEŚ ALBO ZAPOMNIANY DIABEŁ.
Jednak nie powtórzyła już ona sukcesu *Igraszek z diabłem.*
Znamiennym rysem jego utworów jest umiejętne zestrajanie
motywów baśniowych, zaczerpniętych z prostych, potocznych
wyobrażeń o świecie, z rzeczywistością w sposób niezwykle
harmonijny i pogodny. Ponadto cechą charakterystyczną jego
twórczości, obok znakomitej narracji, jest język zbliżony do
mowy potocznej, mieniący się bogactwem ludowych zwrotów,
a także celny humor. Zarówno w utworach prozatorskich,
jak i dramatach zawraca uwagę na wartości takie, jak
afirmacja życia, miłość ludzi i pożyteczna praca, nieustannie
obecne pośród zwykłych zdarzeń i spraw w świecie prostego
człowieka.

repertuar

Aleksander Fredro
ZEMSTA

RAPSOD O ŚWIĘTYM WOJCIECHU
scenariusz Tomasz Szymański

Adam Mickiewicz
PAN TADEUSZ

Gabriela Zapolska
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Aleksander Fredro
GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE!

Juliusz Słowacki
BALLADYNA

Hans Christian Andersen
KRÓLOWA ŚNIEGU

Carlo Collodi
PINOKIO

W przygotowaniu:
Alan Alexander Milne
KUBUŚ PUCHATEK

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP